

KS. JERZY BUXAKOWSKI

**TEOLOGIA KRÓLOWANIA MARYI
W TWÓRCZOŚCI MALARSKIEJ HERMANA HANA
(1574—1627)**

Refleksja teologiczna nad przekazami historii sztuki chrześcijańskiej próbuje ukazać „duszę sztuki”. Historia sztuki bowiem uprawiana jako wiedza o wątkach tylko formalnych (faktografia, nazwy, geneza, zależność narastania form zewnętrznych itp.) grozi często zapoznaniem istoty sztuki, tzn. pominięciem treści wewnętrznych, które ją kształtowały jako wyraz pierwiastka ideowego, będącego przecież naczelnym jej przesłaniem.

Teologia szuka więc w spuściźnie sztuki chrześcijańskiej przede wszystkim tego, w czym może dostrzec wyraz wiary kształtowanej zarówno przez „odczucie wiernych” (*sensus fidelium*), jak i jako przekaz Tradycji przez duże „T”, czyli wyraz treści Objawienia przekazywanych z pokolenia na pokolenie przez Kościół, a coraz dokładniej objaśnionych przez intuicję i geniusz twórców sztuki.

Potrzebę i cel niniejszego przedłożenia określa stały wzrost zainteresowania twórczością malarza, najwybitniejszego w początkach XVII w. na Pomorzu, Hermana Hana (1574—1627).

Twórczość tę w pełni docenił i przyswoił na polu historii sztuki ks. Janusz St. Pasierb, toteż głównie jego opracowaniom zawdzięcza się możliwość głębszego wniknięcia w bogactwo spuścizny zarówno formalnej jak ideowej artysty, który, nota bene, pod względem formy wyprzedził w mistrzowskim stosowaniu światłocienia nawet późniejszego od niego Rembrandta (1606—1669). A co nowego wniósł Han do artystycznych przemyśleń teologii kultu maryjnego skoro dziś coraz więcej dostrze-

gamy, jak ważną rolę spełnia sztuka religijna jako *locus theologicus*? — Han uchodzi za malarza „Koronacji Matki Bożej”, można więc pytanie powyższe odnieść szczególnie do zakresu pojęć związanych z królowaniem Maryi.

Przedłożenie poniższe stawia sobie za zadanie zestawić odnośne elementy treściowe twórczości Hana z ogólnymi podstawami teologii królowania Najświętszej Maryi Panny, by tą drogą wskazać na swoisty dorobek tegoż artysty także na tym polu.

1. CO ROZUMIANO PRZEZ KRÓLOWANIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY?

Chcąc zrozumieć i lepiej ocenić obraz jako wyraz, musimy wpierv wczuć się w treści, które za pomocą znaków i symboli dany jego twórca chciał przedstawić. Treści te, zarówno jak i symbole mają jeszcze przed ich umieszczeniem na obrazie swoją bogatą historię. Poznanie tej historii ułatwia odkrycie zamysłów artysty zawartych w obrazie.

Dla zrozumienia twórczości Hana konieczną jest rzeczą ukazać genezę tego, czego korona i jej akcesoria są tylko ostatecznym i najwyższym symbolem zastosowanym w kulcie Matki Bożej. W Piśmie św. nie znajdujemy bezpośredniego odniesienia pojęcia „Królowej” do Matki Bożej. Zawarte jest ono jednak równoważnie na mocy Jej macierzyńskiego przeciwstosunku do Syna „Króla Królów i Pana panujących”¹. To upoważnia do uznania tytułu Maryi, jako Królowej Matki. Ap 12, 1 pozwala w powiązaniu z wykładnią eklezjologiczną wskazać również na aktywny charakter panowania Maryi.

W Tradycji tytuł „Królowej” przydają Maryi od IV w. m.in. św. Efrem Syryjski, św. Hieronim, św. Piotr Chryzolog, hymn Akatistos, św. Andrzej z Krety. Później liturgia wyraża tę prawdę coraz częściej m.in. w swojej hymnografii np. *Salve Regina, Regina coeli laetare*).

W dokumentach Magisterium Kościoła od IV do X w. znajdujemy określenia równobrzmiące: łacińskie *Domina* i greckie *Despoina*².

Od XIII w. tytułem „Królowa” darzą już Maryję dokumenty papieskiego nauczania. W czasach współczesnych Hanowi pap. Paweł V w bulli *Immensae bonitatis* z 27.X.1615 nazywa Maryję „Królową nieba i ziemi”, a Urban VIII w bulli *Imperscutabili* z 12.II.1623 nazywa — „Królową nieba”.

¹ Por. Łk 1, 31—33; 41 nn; Ap 1,5; 12,5; 19,16.

² Por. Leon Andrzejewski, Królewskość Matki Bożej, w: Bogurodzica, red. B. Przybylski Poznań 1965, 387.

Na początek XVII w. przypadają też pierwsze poważniejsze opracowania teologiczne królewskości Maryi: Franciszka Suareza (zm. 1617), Ferdynanda Salazara (zm. 1646), a w Polsce — Justyna Miechowity (zm. 1642), który twierdzi, że „Najświętszej Pannie przysługuje Królewskość z potrójnego prawa: naturalnego, Boskiego i ludzkiego. Z prawa naturalnego — jako należącej do rodu królewskiego; z prawa Bożego — jako Matce Boga; z prawa ludzkiego — drogą dziedziczenia, zdobyczy wojennej, wykupu, darowizny i wyboru”³.

Stosunkowo bardzo wcześnie pojawił się motyw królewskości Maryi w sztuce chrześcijańskiej. „Po Soborze Efeskim godność Maryi jako Matki Boga THEOTOKOS ujmowano przez podkreślenie jej majestatu na obrazach przedstawiających ją jako Władczynię, królującą wspólnie ze swym Synem. W tej formie zaczęła ją przedstawiać sztuka bizantyjska V i VI wieku. W mozaikach i freskach Maryja występuje jako KYRIOTISSA, SASILISSA, siedząca na tronie z Dzieciątkiem na kolanach, w otoczeniu aniołów, ubrana w szaty cesarskie, z koroną na głowie. Z Bizancjum tego rodzaju formy przedstawiania postaci Maryi przeszły do Italii”⁴.

„Królewskość Maryi w sztuce polskiej” opracował Ks. Władysław Smoleń⁵. Wylicza przejawy kultu tej prawdy już w polskiej sztuce romańskiej, a potem gotyckiej.

Tu wypada zbliżyć się do Pomorza jako miejsca działalności Hermana Hana. Motyw królewskości rozwijał się już tutaj od późnego stylu romańskiego, potem w formach tzw. Matki Bożej Tronującej (Gruta, Ostromecko, Rywałd, Żarnowiec i in.), by przechodząc w gotyk, uniezależnić się od wszelkich wpływów wschodnich (zwłaszcza bizantyjskich) i przybrać formy bądź zmonumentalizowane, bądź tryumfujące. Z ważniejszych do dziś zachowanych wizerunków Matki Bożej Królowej (bądź „ukoronowanej”) na Pomorzu z XIV w. należy wyliczyć: Madonnę z Piasieczna — na kuli ziemskiej; poliptyk z Grudziądza — bardzo ciekawie oddający współkrólowanie Maryi, zasiadającej na jednym tronie z Chrystusem (1390 — obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie)⁶; statuę Matki Bożej Swarzewskiej; kwatere poliptyku z Torunia — przedstawiającą królewskie pochodzenie Maryi, wyrażone biblijnym krzewem Jessego (1390). Z XV w. należy wymienić figurę Matki Bożej Sianow-

³ Tamże, s. 394.

⁴ Tamże, s. 397.

⁵ Ateneum Kapiańskie 308, 476—392.

⁶ Por. najobszerniejsze omówienie: T. Dobrzeński, Malarstwo tablicowe, Warszawa 1972, 87 nn.

skiej⁷, Matki Bożej w kościele w Kartuzach (1444), w Lubiszewie, w Swaw 1647 r., Polski — w 1655 r.⁸

Tyle dane poprzedzające twórczość Hana. Czy i które z nich były mu znane, trudno odpowiedzieć, ale na pewno ich duch jako wyraz epoki kształtował w mniejszym lub większym stopniu jego sposób myślenia religijnego. Na ile? — oto pierwsze pytanie. Ale z tym pytaniem wiąże się następne — co Han i jego teologiczni inspiratorzy wyrazili nowego w zakresie prawdy o królowaniu Maryi? Na ile trafnie swoją intuicją artystyczną wyprzedzili dalszy rozwój tego zagadnienia, skoro weźmie się pod uwagę, że już w całej Europie dojrzewiała wówczas idea uroczystego obwoływania Maryi Królową i Władczynią poszczególnych narodów, np. Francji — w 1638 r., Portugalii — w 1646 r., Austrii w w 1647 r., Polski — w 1655 r.⁸

2. MATKA BOŻA KRÓLOWA W TWÓRCZOŚCI H. HANA

Han tworzył w Gdańsku i Chojnicach, czyli w tych miastach, w których zaznaczały się bardzo silnie wpływy protestantyzmu, atakującego tutaj ostrzej niż sam Luter pewne prawdy maryjne. W sztuce atakowano zwłaszcza wizerunki „Madonny w płaszczu opiekuńczym” (*Schutzmantelmadonna. Mater Misericordiae*), na których Maryja okrywa swoim płaszczem klęczących przed nią swoich czcicieli.

O wielkiej samodzielności myślenia religijnego Hana świadczy więc fakt, iż jego obrazy koronacji Matki Bożej do tego typu *Mater Misericordiae* dość zdecydowanie nawiązują⁹ i ubogacają nowymi elementami formalnymi i treściowymi.

Herman Han namalował cztery obrazy o tematyce Koronacji Matki Bożej. Rozważając je warto mieć przed oczyma ich kolejność chronologiczną, z tym, że Matkę Bożą w koronę przybrał już w obrazie „Książę Subisław ofiarujący Matce Bożej Kościół oliwski” z 1613 r.

„Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny”

Obraz ten znajduje się obecnie w bocznym ołtarzu, tzw. ołtarzu mariackim, katedry w Pelplinie. Pochodzi z 1618 r. „Malując Wniebowzięcie połączone z Koronacją, a oderwane od sceny Zaśnięcia, Han stworzył

⁷ Wł. Szulist, *Matka Boska Sianowska — Królowa Środkowych Kaszub*, w: *Studia Pelplińskie* 1980, 339—353.

⁸ Por. J. Buxakowski, *Najśw. Maryja Panna w liturgii*, w: *Bogurodzica*, red. B. Przybylski Poznań 1965, 119.

⁹ J. Pasierb, dz. cyt. 146 n.

wizerunek już całkowicie nowożytny, wolny od średniowiecznych obciążeń. Nie jest to koronacja w ścisłym sensie, bo celebrowanie tej przypisuje tradycja kościelna Chrystusowi lub całej Trójcy Św., ale jakby zapowiedź koronacji. Tak jest w tym ołtarzu, gdzie na ramie obrazu Wniebowzięcia widnieje napis *Veni coronaberis*, a wyżej umieszczony jest obraz przedstawiający Trójcę Św., której osoby zdają się wyczekiwać na przybycie Marii do nieba”¹⁰.

W powyższym obrazie wymowne jest połączenie w jedną ikonograficznie i treściowo całość podstawowych prawd maryjnych: na pierwszy rzut oka wysuwa się, podkreślana przez szkołę franciszkańską jako wyjściowa dla mariologii, prawda o Niepokalanym Poczęciu. Ona to, jak gdyby inspiruje Wniebowzięcie (prawda kultywowana szczególnie przez cystersów). Obydwie zaś te prawdy uzasadniają Koronację Bogarodzicy. Szafarzami, czy raczej konsekраторami dokonującymi tego obrzędu są Trzy Osoby Trójcy Świętej, umieszczone na osobnym obrazie Hana nad Wniebowzięciem. To podporządkowanie kultu prawd maryjnych dominacji pierwiastka trynitarnego jest zasadniczym wykładnikiem myśli teologicznej Hana i sprawdzianem właściwej perspektywy jego maryjności.

„Koronacja Matki Bożej” z Buczka Wielkiego

Namalowany ok. 1622 r. obraz wykazuje stosunkowo dużą jeszcze zależność ideograficzną od wzorów południowo-niemieckich, choć jako autor jego pomysłu wylicza się któregoś z polskich teologów: Mateusza Bembusa — kaznodzieję królewskiego, bądź doktora Marcina Smigleckiego lub też Kaspra Nowinę Sawickiego¹¹.

Ujęcie obrazu w formie kielicha mistycznego nawiązuje do idei sakramentologicznej urzeczywistnianej przez Mszę św. (idea odrzucona przez luteranizm) i do eklezjologicznej, scalającej w eschatologicznym ośrodku Baranka apokaliptycznego Kościół Niebieski z Kościołem Ziemskim. Maryja jest tu „Królową wszystkich”.

„Koronacja Matki Bożej” z katedry pelplińskiej

Ten największy rozmiarami (18,21 m²) i znaczeniem obraz Hermana Hana powstał w latach 1623/24 i zgodnie z umową był całkowicie wykonany przez samego mistrza. Inwentorem, czyli autorem pomysłu (czytaj: teologiem), był sam jego fundator, opat pelplińskich cystersów Leonard Rembowski II¹², znakomity odnowiciel konwentu pelplińskiego.

¹⁰ Tamże, s. 112.

¹¹ Tamże, s. 133.

¹² Por. tamże, 30/1 i 131 n.

Obraz stanowi przypuszczalnie votum dziękczynne za zwycięstwo polskiego oręża nad Turkami pod Chocimem pod dowództwem Chodkiewicza w 1621 r.

Założenia ideowe tego dzieła najwyraźniej można odczytać na tle ówczesnej konfrontacji założeń reformacji i kontrreformacji. Reformacja spowodowała silne tendencje odśrodkowe, dezintegracyjne, nie tylko w Kościele, ale i w życiu społecznym. „Koronacja” pelplińska natomiast jest wyraźną deklaracją opowiedzenia się za jednością zarówno kościelną, jak i państwową, jest wręcz artystycznie wyrażonym manifestem takiej jedności.

Obraz przedstawia na głównym planie w górnej kondygnacji akt koronowania Matki Bożej przez wszystkie trzy Osoby Trójcy Świętej w otoczeniu dworu anielskiego. Środkowa, stosunkowo największa kondygnacja ukazuje mieszkańców nieba, w historycznie oddanych portretach świętych. Dolna kondygnacja to cały ówczesny „plener postaci historycznych” (większość autentycznie sportretowanych) oddających hołd Królowej. Od lewej strony — papież Grzegorz XV (Ks. Pasierb proponuje widzieć w tej postaci „po prostu upostaciowioną ideę papieżstwa”¹³, prymas Wawrzyniec Gembicki, biskup włocławski Andrzej Lipski, fundator i teolog obrazu opat Leonard Rembowski II i szereg innych osobistości kościelnych. Po prawej stronie widzimy od dołu ówczesnych władców świeckich: cesarza Ferdynanda II, króla polskiego Zygmunta III Wazę i królewicza polskiego Władysława IV. Za nimi fundatora opactwa pelplińskiego, księcia pomorskiego Mestwina II (zm. 1295). Poza tym szeregi senatorów i dygnitarzy ówczesnego polskiego dworu królewskiego. Ważnym elementem dopełniającym, jeśli nie integrującym dolną kondygnację, jest wizerunek świątyni pelplińskiej, do której zmierzają procesjonalnie z dwu stron pochody duchownych i świeckich niosących krzyże bardzo stromymi i trudnymi ścieżkami po stoku wzniesienia. Nie brak i jednej twarzy Murzyna.

Według ks. Pasierba „Koronacja” pelplińska jest prawdziwą „sumą ideologiczną”¹⁴ i dobitnym przejawem „inwazji teologii na sztukę”¹⁵. Do podstawowych elementów tej teologii należy maryjność określona nie tylko treściami, ale wyrażona nawet za pomocą renesansowego schematu dwu stykających się szczytami trójkątów, w których centrum usytuowana jest na obrazie postać Maryi, jako ogniwa łączącego niebo z ziemią¹⁶. Tak więc Maryja jest nie tylko Królową wszystkich świę-

¹³ Tamże, s. 124.

¹⁴ Tamże, s. 176.

¹⁵ Tamże, s. 145.

¹⁶ Tamże, s. 138.

tych, ale i całego Kościoła Powszechnego i stanowi o jedności, jaka zaistniała między Bogiem w Trójcy Świętej Jedynym a ludzkością wszystkich czasów, to logicznie i dogmatycznie prowadzi do wątku eklezjologicznego. „Plastyka kościelna — będąca wtedy, już nie jak w średniowieczu *ancilla Theologiae*, lecz tworzoną pod auspicjami teologów i firmowaną przez akademie *teologią monumentalną* — akcentować miała to, co zaatakowała reformacja. Tak jest i w Koronacji Hana. Ukazuje ona nie tylko jedność Kościoła, walczącego o zbawienie na ziemi i triumfującego na niebie oraz asystującego koronacji swojej Królowej, lecz także zawiera myśl o pośrednictwie i łączności: Kościół walczący tylko wąskim pasmem obłoków, oddzielony jest od Kościoła triumfującego, nie ma między nimi żadnego dystansu. Wbrew wszystkim herezjom obraz mówi, że niebo jest bliskie ziemi i połączone z nią węzłami „świętych obcowania”¹⁷. Uzasadnieniem tej jedności jest apostołskość i prymat papieski, tak wymownie zaznaczone w licznych portretach biskupów i Ojca św. Odkupienie znajduje w obrazie Hana szczególne uwzględnienie w odniesieniu do tych prawd, które były podważane przez głosicieli „nowinek religijnych” w Polsce (nota bene, nie zawsze zgodnych też z nauką Lutra, np. u socynian). I tak łączne rozważanie treści przedstawionych na globusie podtrzymywanych przez Boga Ojca (raj i grzech pierworodnych) i Syna (sceny pasyjne), wartość współzasługiwania przez czyny ludzi obrazowane dźwiganie krzyży i wreszcie centralna rola Maryi jako Współodkupicielki — Pośredniczki łask, to treści dogmatyczne odnoszące się do nauki o grzechu pierworodnym, odkupieniu, łasce i potrzebie dobrych uczynków¹⁸. Wreszcie, można też w tym obrazie Hana dostrzec próbę przywrócenia w nowym wyrazie średniowiecznej idei jedności władzy duchowej i świeckiej, ołtarza i tronu¹⁹. Ks. Pasierb ujął wiele ważnych elementów zagadnienia wyznaczonego przez tematykę obrazu, gdy proponował taką syntezę jego treści ideologicznych: zakonicy podążają w procesji ku swej świątyni, która, jak każdy kościół, oznacza „dom Boży i bramę niebios”. Przez tę więc bramę prowadzi droga do nieba — krzyżowa, jak droga Chrystusa. Trzeba się stać, jak czytamy często w ówczesnej literaturze ascetycznej i mistycznej, *cruciferem* — nosicielem krzyża, by współpracując z łaską odkupienia, dzięki pośrednictwu Maryi i wstawiennictwu świętych, pod wodzą papieża, biskupa i opata, wspólnie z całym Kościołem wojującym, dojść do chwały nieba, gdzie panuje radość z oglądania Trójcy Św. radość, w której uczestniczy Maryja, aniołowie i święci²⁰.

¹⁷ Tamże, s. 149.

¹⁸ Tamże, s. 152.

¹⁹ Tamże, s. 169 nn.

²⁰ Tamże, s. 154.

Synteza powyższa trafnie oddaje treści obrazu pojętego jako moralitet, oparty na istotnie podstawowych prawdach wiary. Warto jednak zapytać i o to, co stanowi teologiczny zwornik takiej koncepcji całego obrazu, skoro tematem jest koronacja Maryi? Na czym polega w takim właśnie przedstawieniu Jej królowanie? Jaki jest stosunek tej prawdy do pozostałych?

Ks. Pasierb słusznie zwrócił uwagę na funkcję eklezjologiczną — Dom Boży. Warto jednak w tym kierunku iść dalej. Han bowiem i jego teologiczny inspirator musieli sobie zdawać sprawę, że wysunięcie postaci Maryi na pierwszy plan, nawet w zestawieniu z Boskim Osobami Koronatorów, mogło łatwo służyć innowiercom za nowy argument na rzekomą deifikację Matki Chrystusa Pana lub na dowód tzw. mariocentryzmu. Skoro jednak mimo to artysta zdecydował się na takie właśnie a nie inne proporcje, to najsluszniejszym teologicznie wyjaśnieniem może być fakt, iż znanym było mu pojęcie prawdy o Maryi, jako pierwowzorze Kościoła. A że Hanowi znane były implikacje teologii Kościoła pojętego jako jednia zbawionych z Trójcą Przejnaświętszą, o tym świadczy inne jego własne dzieło pt. „Alegoria Kościoła” z kościoła św. Brygidy z Gdańska, które w oparciu o bardzo głęboką teologię biblijną przedstawia apotezę zwyciężania Kościoła i jego królowania²¹.

Tak więc zwornikiem teologii „Koronacji NMP” z Pelplina jest znana już Ojcom Kościoła prawda o tym, że Maryja jest archetypem Kościoła pojmowanego jako ukoronowana zwycięstwem społeczność i wspólnota zbawionych z Bogiem — Człowiekiem Jezusem Chrystusem, pozostającym w stałym zjednoczeniu z całą Trójcą Świętą. Ta prawda w wykładni obrazu uzasadnia wewnętrzną łączność z pozostałymi, poprzednio wyliczonymi prawdami, przemawiającymi z tego dzieła, a zwłaszcza z Wniebowzięciem, pojętym jako logiczne następstwo zjednoczenia Maryi z Bogiem, już od chwili Jej Niepokalanego Poczęcia. W tej optyce zarzut mariocentryzmu staje się bezprzedmiotowy — wybranie i królowanie Maryi jest wybraniem, nobilitacją i królowaniem wszystkich członków Kościoła, pojętego jako Mistyczne Ciało Chrystusa, plemię wybrane i królewskie kapłaństwo (1 P 2,9).

„Koronacja Najśw. Maryi Panny” z Oliwy

Obraz ten, późniejszy i znacznie mniejszy niż pelpliński (1,40 m na 1,50 m), namalowany został w kształcie serca i stanowi wyraźnie nowe ogniwo w rozwoju techniki i tematyki malarstwa Hana w stosunku do poprzednich jego Koronacji NMP.

²¹ Por. dogłębną analizę teologiczną obrazu. Tamże, s. 186—190.

„Koronacja oliwska nie jest więc manifestem kościelno-państwowym, jak jej pelplińska siostra. Jest natomiast obrazem religijnym, mającym charakter ascetycznej alegorii. Treścią tej alegorii jest pełna blasku eschatyczna perspektywa życia chrześcijańskiego pojętego jako naśladowanie Chrystusa niosącego krzyż”²².

Chcąc ukazać choćby pobieżnie ważniejsze elementy, mające według zamysłu artysty oddać związek poszczególnych prawd chrześcijańskich z nauką o Maryi, spróbujmy to uczynić pod kątem szczególnej ich łączności z Jej królowaniem.

I tak, już sam fakt ujęcia obrazu w kształcie serca znamionuje pewien wyraźny zwrot ku internalizacji całej problematyki: o ile „Koronacja” pelplińska koncentrowała myśl na kształtach panowania Maryi nad światem wartości zewnętrznych, o tyle tutaj adresatem jest świat wartości wewnętrznych, a Maryja jest Królową serc.

Kompozycja natomiast zawarcia głównych treści w formie kielicha jest dalszym krokiem internalizacji w kierunku perspektywy sakramentologicznej (kielich mistyczny), i to zorientowanej chrystocentrycznie.

Ta perspektywa sakramentologiczna jest oparta o jej najważniejsze źródło — o bogate dane Objawienia Pisma św. i Tradycji, a zwłaszcza Apokalipsy (12, 1 nn, 5, 6; 4,7; 4,3; 1,16 nn; 14,4; 1 Kor 1,18 i in.).

Stąd też konkretne już elementy teologii obrazu oliwskiego, które skoro znalazły się w nim, to znaczy, że według zamysłu artysty (i jego teologa) wskazują na związek przyczynowy z ukoronowaniem, czyli panowaniem Maryi:

— orientacja chrystologiczna i soteriologiczna, oprócz postaci Chrystusa Koronatora, zapowiedziana jest już w samej dedykacji VERBUM CRUCIS i wyłożona w bogatych elementach przepowiadania Odkupienia Krzyża i zbawienia przez naśladowanie Chrystusa, które prowadzi do zmartwychwstania z Nim dzięki ofierze Baranka (charaktersytyczne, iż większość tych treści umieszczona została w trzonie, czyli nodusie kielicha mistycznego);

— to jest podstawą naszej nadziei chrześcijańskiej, usymbolizowanej biblijną tęczą, która jest zarazem przypomnieniem miłosierdzia Bożego łączącego niebo z ziemią;

— szerzej jeszcze niż w „Koronacji” pelplińskiej potraktowana została tematyka angelologiczna, głównie w oparciu o znany schemat chórów anielskich wg. Dionizego Pseudo-Aeropagity;

— nade wszystko jednak rzuca się w oczy dominacja elementu eschatycznego, którego głównym teologicznym uzasadnieniem wydaje się być idea

²² Tamże, s. 186.

Baranka. Ks. Pasierb umieszczenie Baranka w nodusie mistycznego kielicha rozumie jako ideę jedyne go pośrednictwa „Chrystusa zmartwychwstałego po odkupieniu ludzkości”²³.

Sumując to wszystko trzeba uznać, że „Koronacja” oliwska jest jednym więcej i to bardzo przekonującym dowodem na to, iż w Polsce również w XVII wieku kult Matki Bożej Królowej nie wynikał z bogoburczego przyznawania Jej teokratycznych uprawnień, lecz wyrastał z najgłębszych korzeni całokształtu prawd chrześcijańskich i z uznania, że Maryja spełnia w tym całokształcie jedyną, przez nikogo niepowtarzalną rolę Szafarki i Władczyni łask Odkupienia dokonanego przez Jej Syna. To jest też uzasadnieniem Jej królowania.

3. W ŚWIETLE DZISIEJSZEGO SPOJRZENIA

Współczesna teologia o królowaniu Maryi

Jej magistralny wykład znajdujemy w encyklice Piusa XII *Ad caeli Reginam* z 1954 r. kultowi Matki Bożej jako Królowej poświęconej. Czytamy tam między innymi: „Królem wprawdzie w pełnym, właściwym i abosolutnym znaczeniu jest tylko Jezus Chrystus Bóg — Człowiek, jednak także Maryja, choć w ograniczony i analogiczny sposób, uczestniczy w królewskiej godności jako Matka Chrystusa — Boga, Towarzyszka w dziele Odkupiciela Boskiego, w Jego walce z nieprzyjaciółmi wywyższające wszelką doskonałość stworzoną; z tego doskonałego złączenia z Chrystusem — Królem wyrasta Jej świętność i dostojeństwo, przewyższające wszelką doskonałość stworzoną; z tego doskonałego złączenia z Chrystusem rodzi się królewska Jej władza rozdzielania skarbów Królestwa Boskiego Odkupiciela; z tego wreszcie złączenia z Chrystusem wypływa nigdy nie wyczerpana skuteczność Jej macierzyńskiego orędownictwa u Syna i Ojca” (III, por. Konst. dogm. o Kościele 59).

Tak więc pierwszą podstawą królowania Maryi jest Boskie Macierzyństwo — ono bowiem dało Jej nie tylko godność Królowej Matki, lecz stanowi o współnocie jej panowania z Chrystusem. Maryja nie jest więc Królową nad światem obok Chrystusa, lecz razem z Chrystusem. Nie na sposób królowej, jedynej najwyższej zwierzchniczki, lecz na **sposób Królowej**, która z racji najbliższego związku z Królem uczestniczy w Jego godności i władzy panowania w zakresie od Niego całkowicie zależnym, Jemu podporządkowanym, dodając temu panowaniu szczególne

²³ Tamże, s. 177.

rysy kobiecości i macierzyństwa (*secundum femineum sexum* — mówi Y. Cognar²⁴).

Po wtóre — racją urzędu królewskiego Maryi jest Jej szczególny rodzaj i stopień współdziałania z Synem w Odkupieniu. Dziełem Odkupienia jest Kościół. Maryja jest pierwowzorem Kościoła w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem (KK 63). Jest też nam Matką w porządku łaski. „To zaś macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa nieustannie” (KK 62) i jest podstawą, dla której czcimy Maryję jako Matkę Kościoła.

Do tego urzędu Matki Kościoła, urząd Królowej dodaje Jej najwyższą godność ponad wszelkie stworzenia (*regalitas eminentiae* — element statyczny) oraz najwyższą godność aktywnie sprawowanej władzy (*regalitas potentiae* — element dynamiczny).

Po Sądzie Ostatecznym niektóre z funkcji królowania Maryi ustają, jako już wypełnione: przewodnictwo w sensie przyczyny wzorcowej oraz wstawiennictwo. Maryja jednak nadal będzie pełniła urząd Królowej Świata ze względu na pierwszeństwo godności i ze względu na przewodzenie w społecznym dziele przyjmowania i oddawania chwały Bożej w tajemnicy świętych obcowania²⁵.

Elementy teologii panowania Maryi w dziełach Hana

„Elementy,” gdyż z zasady twory sztuki nie bywają całościowymi traktatami teologicznymi, aczkolwiek nie jeden raz geniusz sztuki potrafi w jednym wyrazie zawrzeć syntezę pewnych myśli lepiej niż obszernie dzieło pisane. W jakiej mierze można to rozważać w stosunku do Hana i to w świetle dzisiejszego stanu wiedzy teologicznej o królowaniu Maryi?

I tak na pierwszy plan wysuwa się w odnośnych obrazach Hana trynitarne teocentryzm. Zarówno „Koronacja” z Buczka, jak i „pelplińska” oraz „oliwska” są tego dowodem. Nawet „Wniebowzięcie” jest podporządkowane Trójcy Świętej koncepcją całego ołtarza mariackiego, bo obraz Trójcy Świętej dominuje nad w/w maryjnym. Dziś, z perspektywy historii, możemy łatwo się domyślać, jak ważną to spełniało rolę w walce z unitariańskim arianizmem, powodującym w Polsce dużo niepokoju umysłów.

Obrazy Hana tą właśnie drogą uczą trynitarnej katechezy wytyczania właściwej perspektywy kultowi maryjnemu i strzegą przed zarzutem mariocentryzmu, który w przejaskrawianiu zakresów władzy królew-

²⁴ Por. J. Buxakowski, Podstawy teologiczne kultu Maryi jako Królowej, Pelplin 1982, 7.

²⁵ Por. tamże, 8 nn.

skiej Maryi może się niekiedy pojawiać. Tak przeto do dzieł Hana można odnieść te słowa, które nam współcześnie podaje Sobór Watykański II: Kult Bożej Rodzicielki „taki jak zawsze istniał w Kościele — choć zgoła wyjątkowy, różni się przecież w sposób istotny od kultu uwielbienia, który oddawany jest Słowu Wcielonemu na równi z Ojcem i Duchem Świętym, i jak najbardziej sprzyja temu kultowi. Albowiem rozmaite formy pobożności względem Bożej Rodzicielki, jakie Kościół w granicach zdrowej i prawowiernej nauki zatwierdził, (...) sprawiają, że gdy Matka doznaje czci, to poznaje się, kocha i wielbi w sposób należyty i zachowuje się przykazania Syna, przez którego wszystko (por. Kol 1, 15, 16) i w którym wiekuistemu Ojcu spodobało się, aby przebywała... wszelka pełność” (Kol 1, 19) (KK 66).

Na tym tle ujmując, obrazy „Koronacji” Hana dobrze oddają pierwszeństwo godności Maryi jako Królowej i to w ścisłym powiązaniu z Jej urzędem duchowego Macierzyństwa Łaski. Pierwszoplanowe, ale zarazem trynitarycznie zorientowane dominowanie postaci Maryi Królowej w obrazach Hana dobrze oddaje ideę i prawdę, że nie wystarcza pojmować pierwszeństwa Jej godności, jako najwyższego miejsca w stopniowaniu tego samego rodzaju kultu (*cultus duliae* — czci), ale że jest ono w stosunku do ludzi swoiście transcendentne, bo przekracza godnością jedyny w swoim rodzaju związek z Osobami Trójcy Przenajświętszej wskutek najbliższego pokrewieństwa z Osobą Syna Bożego (*cultus hyperduliae* — hołdu, por. KK 53).

Dalej — „Koronacja” Hana podaje wiele cennych rysów ikonograficznych przewodnictwa Maryi jako naszej Królowej. Wystarczy tu przypomnieć na pamięć ideę pochodzenia, pielgrzymowania do Świątyni Bożej, której Władczynią jest Maryja (Buczek, Pelplin, Oliwa). *Via crucis* jest tu przekonującym symbolem syntezy moralnej cnót chrześcijańskich, które są głównym kształtem oddziaływania poddanych Maryi na losy świata, bo stanowią najlepsze odwzorowanie przykładu Jej Syna.

Najbardziej godnym ascetycznego zgłębiania jest zagadnienie idei zwierchnictwa Maryi jako Królowej, gdyż ono jest potraktowane w ikonografii Hana niezwykle ciekawie. Warto wskazać główne elementy tego zagadnienia. Nawiązują one do poprzednio wskazanej prawdy — duchowego Macierzyństwa Łaski (Matka Kościoła), gdyż ukazują Myrję, jako Rozdawczynię łaski. Biorąc zaś pod uwagę zestawienie odnośnych treści w „Koronacji” pelplińskiej, ujmującej tę funkcję niejako bardziej w wymiarach zewnętrzno-światowych, z „Koronacją” oliwską zdecydowanie interioryzującą rzeczywistość królowania, możemy sobie pozwolić na sugestię połączenia tych dwóch sposobów oddziaływania Maryi na świat Jej poddanych. Wtedy zaś idea panowania przez serca („Koronacja” oliwska jest — jak pamiętamy — w kształcie serca ujęta) nad świa-

tem, a nie odwrotnie, zdaje się urastać do odkrycia „tajemnicy” zwierzchności, jaką Maryja pragnie sprawować w stosunku do wszystkich, a to jest zarazem proklamacją stopnia uznania przez Nią wolności wewnętrznej każdego człowieka, jako głównego atrybutu obrazu Bożego stworzeń rozumnych. Tak przeto pierwszym polem królowania Maryi — to oddziaływanie na sumienie, na rozum i wolę Jej poddanych i przepromienienie tego oddziaływania łaską. Takie bowiem implikacje zawarte są w całej bogatej ikonografii sakramentalogicznej Hana, w której kult Baranka (Pelplin i szczególnie Oliwa) jest punktem wyjścia, a zarazem eschatycznym apogeum idei pielgrzymowania.

Tu znajdujemy cenną aktualizację tych idei w konfrontacji ze słowami Piusa XII z encykliki *Ad caeli Reginam*. „Jeśli bowiem Słowo sprawia cuda i wlewa łaskę przez przybrane Swe Człowieczeństwo, jeśli dla zbawienia dusz używa jako narzędzi sakramentów, czy swych świętych, dlaczego by dla udzielania nam owoców Odkupienia nie miało Ono się posługiwać urzędem i działaniem Najświętszej Matki?” I odpowiada także słowami Piusa XI: „Oby wszyscy, tak łatwo zapominający ludzie, przypomnieli sobie, ile kosztowali naszego Zbawcę”. „Nie znikomym srebrem, czy złotem odkupieni jesteście ... ale najdroższą Krwią Chrystusa, Baranka bez zmayı i skazy”. Nie należymy już do siebie, gdyż Chrystus nabył nas” za wszelką cenę. „Otóż w dokonaniu tego dzieła Odkupienia Najświętsza Maryja Panna była zaiste ściśle złączona z Chrystusem. Słusznie zatem śpiewa święta Liturgia: „Stała święta Maryja, niebios Królowa i Pani świata, obok Krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, bolejąca” (III). Koronacje Hana są tych słów jedną z najcenniejszych artystycznych eksplikacji w XVII w.

Powyższe, choć niekompletne uwagi, pozwalają przecież na wysunięcie istotnego wniosku ogólnego, że teologia królowania Maryi zawarta w dziełach Hana jest teologią z gruntu katolicką w pomysle i wyrazie. Jej prawowierność nie tylko nie ograniczyła środków tego wyrazu, ale wręcz przyczyniła się do ich zdynamizowania i bogactwa (wpływ Pisma św. i Tradycji)

Swoiste cechy

W końcu więc wypada uczynić próbę wskazania takich przyczynków myśli Hana, względnie jego inwentorów — teologów, które stanowią szczególnie wyróżniającą własność lub wręcz oryginalność zawartą w jego „Koronacjach”.

W zasadzie punktem wyjścia należałoby tu uczynić odnośne wyniki badań całokształtu formy swoistości i oryginalności stylu, form i wszel-

kich zewnętrznych wartości wyrazu Hana. Poprzestańmy tu jednak na wyprowadzeniu wniosków ogólniejszych.

Jedną z pierwszych cech, mieszczącą się jeszcze na płaszczyźnie metody, jest charyzmat nawiązywania dialogu teologicznego z widzem, odbiorcą obrazu. Charyzmat ten polega na wielkiej umiejętności aktualizowania treści Objawienia (Pisma św. i nauki Kościoła przedmiotowo utożsamiającej się przecież z Tradycją dogmatyczną) i dostosowywania ich przekazu do mentalności ówczesnych, a nawet i późniejszych jego odbiorców. Umiał budować pomosty, od najtrudniejszych nawet pojęć biblijnych do ludzi sobie współczesnych, za pomocą hojnego posługiwania się akcesoriami swojej epoki (ludzie, stroje, budowle — np. podwójne oznaczenie bazyliki pelplińskiej jako świątyni i jako Kościoła Bożego). To po prostu wyprzedzenie teologii kerygmatycznej w sztuce. A przecież można by to zilustrować szeroko samą ideografią koron (tiara, korony zamknięte, otwarte etc). Śledzenie tego pozwala nieraz na zaskakujące dostrzeżenie głębi jego myślenia teologicznego (np. kategoria *Typus Ecclesiae*).

A dalej — spotyka się niekiedy zarzut nadmiernej kondensacji treściowej „Koronacji” Hanowego pędzla. Ale spoglądając na to z odwrotnej strony medalu, dostrzegamy w tym cechę, której często brak jest teologom, a mianowicie, umiejętność syntezy teologicznej. Ta zaś z reguły sprzyja rozwojowi teologii i jej oddziaływaniu na życie. Typowym przykładem tego może być m.in. cały obraz „Wniebowzięcia”, który w jednym przedstawieniu zawiera trzy podstawowe prawdy maryjne: Niepokalane Poczęcie, Wniebowzięcie i Ukonorowanie, a zarazem wiele moralnych. Obraz ten jak gdyby stanowił wykład syntetycznych słów wygłoszonych dopiero przeszło 300 lat później przez Vaticanum II: „Niepokalana Dziewica, zachowana wolną od wszelkiej skazy pierworodnej, dopełniwszy biegu życia ziemskiego, z ciałem i duszą wzięta została do chwały niebieskiej i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkiego, aby bardziej upodobniła się do swego Syna, Pana Panujących (por. Ap 19, 16) oraz zwycięzcy grzechu i śmierci” (KK 59).

A wreszcie — swoistość najbardziej prowokująca do dyskusji, a nawet polemik, lecz najwięcej u Hana wyeksponowana, a mianowicie śmiałość obrazowania stosunku panowania Chrystusa i Maryi do władzy świeckiej. Odwaga wytyczania nowych dróg starego przecież problemu: stosunku tronu i ołtarza i przedstawienia w najkonkretniejszych sugestiach teraźniejszości. Pod tym względem obraz „Koronacji” pelplińskiej doczekał się najróżniejszych recepcji i interpretacji, od skrajnie idealizujących i dewocyjnych, po płasko dziennikarskie („plakat polityczny”). A przecież i w tej ocenie trzeba stosować żelazną regułę teologiczną *analogia fidei*, (która w tym wypadku może brzmieć *analogia imaginum*)

— wtedy przekonamy się, że np. zestawienie „Koronacji” pelplińskiej i oliwskiej wytycza jednak nowe drogi rozumienia stosunku władzy Bożej do władzy świeckiej, a Maryja Królowa jest tego układu najlepszym wzorem i poręczycielką. Ale pełne określenie form i treści tych zakresów wymaga dogłębnej analizy teologicznej. Siła zaś myślenia teologicznego leży właśnie w dedukcji.

A któż by ośmielił się powiedzieć, że patrzeć na obraz religijny uwalnia od myślenia? Myślenie ma i tu kolosalną przyszłość, zwłaszcza jeśli będzie podporządkowane kategoriom poprawności metody teologicznej. Brzmi to jak zaproszenie do dalszego eksploatowania wciąż zaciekawiącego dorobku Hermana Hana w myśl słów encykliki *Ad caeli Regiam*: „Sztuka, która opiera się na zasadach chrześcijańskich i rozwija się pod ich natchnieniem, jako wierny wyraz prawdziwej i samorzutnej pobożności chrześcijańskiej, począwszy od Soboru Efeskiego przedstawiała Maryję jako Królowę i Władczynię, siedzącą na królewskim tronie, przybraną w królewskie insygnia, w koronie i otoczoną orszakiem aniołów i świętych, jako Tę, która ma władzę nie tylko nad tym światem i siłami natury, lecz także nad zakusami szatana” (II).

W ikonografii, gdy chodzi o godność królewską Najświętszej Maryi Panny, nie brakło nigdy wielkich i pięknych dzieł sztuki (II). Oby nie zabrakło i dzisiaj, ale to będzie zależało w dużej mierze od tego, czy inspiracja teologiczna spotka się z równie silną inspiracją artystyczną. Zgłębianie twórczości Hana może być w tym dużą pomocą.